

23 lipca 2018



Polskie Wesele w Osadzie Średniowiecznej

W niedzielę, 22 lipca w Osadzie Średniowiecznej w Hucie Szklanej, już po raz drugi odbyła się impreza "Moje Wielkie Polskie Wesele". Honorowy patronat nad wydarzeniem objął marszałek województwa Adam Jarubas.

-Miejsce nie jest przypadkowe. Wszyscy znają Święty Krzyż, Gołoborze, Świętą Katarzynę, ale Osada Średniowieczna wymaga dalszej promocji. Impreza pokazująca tradycje polskich obrzędów weselnych i ślubnych pasuje do tego miejsca i dodatkowo je popularyzuje- mówił **Leszek Kumański**, organizator imprezy.

Tym razem zgodnie z ubiegłoroczną zapowiedzią goście, którzy licznie przybyli pod Święty Krzyż, zobaczyli także obrzędy weselne innych krajów - kubańskie, hinduskie czy meksykańskie.

Agnieszka Caban z Muzeum Dialogu Kultur w Kielcach opowiadała o zaślubinach i

weselach romskich, a studiujący w Polsce studenci z Wietnamu, pokazali tradycyjne, kolorowe stroje jakie obowiązują w Wietnamie w dniu zaślubin.

-Bardzo udana impreza. Cieszę się, że przyjechaliśmy. Miło posłuchać ludowej muzyki na żywo. Posłuchać gwary, popatrzeć na te piękne stroje, które można już tylko podziwiać w muzeach, albo na takich właśnie imprezach jak ta - mówi pani Maria ze Starachowic. Pan Ryszard przyjechał z Konina. Zwiedza pierwszy raz świętokrzyskie.

- Wszystko mnie zachwyca. Byłem w Parku Miniatur w Krajnie, w Chęcinach w zamku, ale tutaj, pod Świętym Krzyżem jest chyba najpiękniej. No i ta impreza, to wspaniałe jedzenie. Próbowałem już krowiada i pierogi. Za chwilę zaserwują mi Panie z tego stoiska obok, domowe ciasto. Pełny obiad niedzielny, można powiedzieć- uśmiecha się pan Ryszard. Panie ze stoiska obok, to Koło Gospodyń Wiejskich Wyszmontów. -My jesteśmy babeczki zżyte ze sobą i bardzo pracowite. Dlatego tyle tych ciast, pierogów udało nam się przygotować. Proszę spróbować pasztetu z selera. Wszyscy się zachwycają. Lubimy tradycje, ale lubimy też przyrządzić coś nowego. Taki pasztet też może stać się tradycyjnym daniem, zwłaszcza, że w całości jest ekologiczny, wzbogacony ziołami z naszych ogródków- mówi Maria Beczek, a Halina Dragan-Kobrzycka dodaje, wełniane bombki, wyszywane obrusy i serwety, papierowe kwiaty, to także dzieło pań z Koła Gospodyń Wiejskich Wyszmontów.

- Mamy w sobie ogień, energię, chęć spróbowania wszystkiego. Prowadzimy z rękodzielnictwa warsztaty dla dzieci. Przyciągamy młodzież i promujemy to co regionalne, folklorystyczne- mówi pani Halina. Beata Kondas dodaje, że jednak ponad wszystko, najbardziej lubią śpiewać. Szukają starych piosenek, ale śpiewają także te, które pisze pani Halina

- To nasza regionalna poetka. Na każdą okazję pisze. Słowa i rymy same jej się układają. Namawiamy ją aby wydała tomik poezji. Penie w końcu się to uda- chwali koleżankę pani Beata.

W miarę upływającego czasu, Osada Średniowieczna zapełniała się gośćmi. Przyjechały całe rodziny. W cieniu drzew rozkładano koce i organizowano pikniki. Stoiska KGW cieszyły się dużym wzięciem. Wyjątkowo pięknie udekorowane oferowały nie tylko tradycyjne weselne dania, od czerwonego barszczu, po bigosy, pierogi, ale także wyszukane desery, dziczyznę i nalewki.

Impreza była także doskonałą okazją aby zobaczyć najnowsze trendy ślubne i weselne, modne stroje, biżuterię i bukiety.

Na stoisku Anny Baran piętrzyły się bukiety i kwiaty zerwane na łąkach.

-To sezonowe kwiaty. Najpiękniejsze. Mają bogatą kolorystykę, rosną w naturalnym środowisku. Teraz to bardzo modny trend. Boho- to natura i kwiaty z łąk i lasów. Takie kompozycje pasują do każdej sukni i każdego garnituru. Tutaj jest tyle kolorów, ale żaden z nich nie zakłóci stylu jaki młodzi wybrali - przekonuje pani Anna, która jak mówi jest

florystką z miłości do kwiatów.

W programie wczorajszej imprezy znalazło się wiele konkursów z nagrodami, a także koncerty znanych kapel.

Galeria zdjęć

